B. J.

Nakład 18.600 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 22. Sosnowiec, wtorek 22 stycznia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77

Ś. † P.

Z Kubisów Stanisława Ordonowa

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Warszawie, dn. 16 stycznia br., przeżywszy lat 23.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze stacji kolejowej w Sosnowcu na cmentarz miejscowy nastąpi we wtorek, dnia 22 stycznia br. o godz. 3-ej po południu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafjalnym dnia 23 stycznia o godzinie 9 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych pogrążeni w głębokim smutku.

Mąż z dziecina, rodzice, siostra i rodzina.

Zjazd wojewodów w Warszawie.

WARSZAWA, 21. 1. (wł). Dnia 21 b. m. odbył się jednolity zjazd wszystkich wojewodów Rzplitej.

Zjazd otworzył o godzinie 11 ej minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski. W przemówieniu swem poruszył najaktualniejsze zagadnienia władz administracyjnych w obecnej chwili, oraz zapowiedział specjalne zainteresowanie się sprawami samorządu i planowości ich działania. Dalej zaznaczył, że przy najbliższych swych wyjazdach inspekcyjnych, będzie zwracał specjalną uwagę na tę dziedzinę prac.

O godz. 1.30 na zjazd przybył p. premjer Bartel, który zabrał głos, charakteryzując ogólną sytuację gospodarczą państwa, oraz rolę i obowiązki wojewodów w tym zakresie.

Pozatem przemawiali jeszcze naczelnik wydziału Schwalbe, dyr. Strzelecki, oraz dyr. Zabierzowski w sprawie ogólnej krajowej wystawy w Poznaniu.

Nowy poseł z Zagłębia.

WARSZAWA, 21. 1. Mandat po zbiegłym z kraju komunistycznym pośle Sochackim z okręgu Będzin — Sosnowiec, obejmuje b. komunistyczny poseł Skrzypa.

Chorwaci muszą obstawać przy autonomji.

Wywiad prof. Maczka z redaktorem „Matina".

BIAŁOGROD, 21. 1. (wł.) W wywiadzie z Sauerweinem, redaktorem »Matina«, leader partji chorwacko-włościańskiej prof. Maczek oświadczył, że chorwaci zmuszeni są obstawać przy autonomji Chorwacji i przy ponownem powołaniu sejmu, w kompetencje którego wchodziłyby sprawy, niedotyczące całego państwa. Troska o egzystencję zmusza Chorwację do pozostania w ramach królestwa S. H. S.

Carowie bez korony.

Następca ks. Mikołaja.

WIEDEN, 21. 1. (wł.) »United Presse« donosi z Paryża, że najwyższa rada monarchistów wybrała ks. Mikitę, syna wielkiego księcia Aleksandra, pretendentem do tronu rosyjskiego, na miejsce wielkiego ks. Mikołaja.

Wybór ten uzasadniono tem, że kandydat przez swój wygląd, zachowanie się i kwalifikacje nadaje się na to stanowisko. Ks. Mikita jest kawalerem i pełni czynności urzędnika biurowego, obecnie znajduje się w drodze do St. Zjednoczonych.

Napad bandycki na bank we Lwowie.

Dyrektor sterroryzowany rewolwerem.

LWOW, 21. 1. Wczoraj wieczorem ul. Kościuszki była widownią śmiałego napadu opryszków na spółkę bankową Fortuna.

Około godziny 18.45, gdy dyrektor tej spółki Dawid Auerbach chciał wejść do kantoru, zatrzymał go już u wejścia jakiś opryszek, który pod groźbą użycia gotowego do strzału rewolweru wyprowadził go na podwórze i trzymał go tak długo, dopóki jego dwaj wspólnicy, znajdujący się w kantorze, nie wyszli na ulicę.

Auerbach, wreszcie uwolniony, wbiegł do lokalu spółki i przekonał się, że kasa ogniotrwała była rozbita. Bandyci jednak nic nie zrabowali, gdyż w kasie nie było gotówki, a znajdowały się tam tylko papiery wartościowe.

Nowomianowany podsekretarz stanu min. spraw.

WARSZAWA, 21. 1. (wł.) P. prezydent Rzplitej dekretem z dn. 19 bm. mianował dyr. departamentu ustawodawczego min. sprawiedliwości, prokuratora sądu najwyższego p. Stefana Sieczkowskiego podsekretarzem stanu w ministerjum sprawiedliwości. Nowomianowany podsekretarz stanu złożył w d. 21 bm przysięgę i objął urzędowanie.

100 osób umiera dziennie w Madrycie na grypę.

MADRYT, 21. 1. Epidemja grypy w stolicy Hiszpanji przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Wiele szkół musiano zamknąć, około 50 proc. urzędników jest chorych.

Dziennie umiera przeciętnie na grypę w Madrycie i okolicy około 100 osób.

Wyrafinowana kobieta

inspiratorką ponurej zbrodni.

NOWY TARG. 21. 1. Do szpitala w Nowym Targu przywieziono ciężko rannego Wincentego Gracę, gospodarza ze wsi Chochołów (pod Nowym Targiem), który zmarł na stole operacyjnym.

W tej zagadkowej sprawie policja wdrożyła dochodzenie. Ustalono, że Graca niedawno powrócił z Kanady, skąd przywiózł sporo grosza.

Graca liczył lat 57, żonę swą — 22 letnią Rozalję, pozostawił w kraju. W czasie nieobecności męża, żona nawiązała bliższe stosunki z niejakim Janem Zeglonem.

Po powrocie męża, nie chciała jednak zaprzestać widywania się z Zeglonem. Razem też postanowili Gracę zgładzić.

Zeglon za uwolnienie Gracowej od męża miał otrzymać dolary, przywiezione przez Gracę z Ameryki.

W nocy, kilkoma strzałami z karabinu Zeglon ranił śmiertelnie Gracę.

Pieniędzy obiecanych przez swą kochankę nie dostał.

Wyrafinowana kobieta chciała za jednym zamachem pozbyć się męża i zagarnąć pieniądze dla siebie.

Gracowa i jej kochanka osadzono w więzieniu.

Bandycki napad na rynku w Krakowie.

Bandyci zrabowali w składzie broni 10 rewolwerów.

KRAKOW, 21. 1. W dniu wczorajszym dwuch znanych bandytów dokonało włamania do składu broni i amunicji Władysława Skapskiego na Rynku, skąd zrabowali 10 rewolwerów. Spłoszeni przez policję poczęli uciekać plantami oddając szereg strzałów do ścigających ich policjantów. Sprawcy korzystając z zamarzniętej Wisły przeszli ją i zniknęli w zaułkach przedmieścia Dębniki. Rysopis bandytów jest jednak policji znany, wobec czego ujęcie ich zdaje się być pewne.

Sprawcy kradzieży dokonywali w rękawiczkach, aby nie dokonano zdjęć daktyloskopijnych.

Bohaterka ponurego romansu Macocha

Helena Krzyżanowska na ślubnym kobiercu.

CZĘSTOCHOWA, 21. 1. W Częstochowie krążą pogłoski, jakoby Helena Krzyżanowska, bohaterka ponurego romansu życiowego Dionizego Macocha i współoskarżona pamiętnego procesu, obecnie mieszka w Berlinie. Miał ją poślubić dziennikarz o głośnem arystokratycznem nazwisku, redaktor nacjonalistycznej »Deutsche Allg. Ztg.« baron Unger Sternberg.

Tę najnowszą sensację listownie miał donieść pewien częstochowianin, obecnie bawiący w Berlinie.

Chociaż wiadomo, że czasami życie reżyseruje takie cudaczne kawały i układa takie nieprawdopodobne finały życiowych karjer, tym razem wiadomość tę położymy między bajki.

Po pierwsze, brzmi ona zbyt nieprawdopodobnie. Po drugie, mamy wrażenie, że Krzyżanowska dokonała już swego wykolejonego, niechlubnego żywota.

Umiarkowany mróz.

PIM przepowiada na dziś. Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, rano mgła, na Pokuciu i Wołyniu jeszcze opady śnieżne. Umiarkowanie mroźno. Tylko na zachodzie Polski w ciągu dnia lekkie odelplenie (Poznańskie i Pomorze). Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Uczczenie rocznicy powstania styczniowego w Krakowie.

KRAKOW, 21. 1. (wł) W dniu wczorajszym, jako w przeddzień rocznicy powstania styczniowego, złożono głęboki hołd ostatnim bojownikom o wolność, całość i niepodległość ojczyzny.

O godz. 11 rano przybyła do schroniska weteranów przy ul. Biskupiej delegacja młodzieży szkół średnich z gronem profesorów, która pierwsza oddała hołd czcigodnym żołnierzom z 1863 r. Następnie zjawił się korpus oficerski garnizonu krakowskiego z gen. Wróblewskiin na czele. W uroczystym pochodzie wzięły udział rzesze włościan, oraz delegaci federacji polskich związków wojskowych obrońców ojczyzny.

Zjazd włościan klubu B.B. ziemi krakowskiej.

KRAKOW, 21. 1. (wł.) W salach związku legionistów na Wawelu odbył się zjazd włościan klubu BB ziemi krakowskiej. W dyskusji uchwalono następującą rezolucję: Delegaci włościeńscy powiatu krakowskiego, zgromadzeni na uroczystym zieździe ku czci powstania styczniowego, składają hołd żołnierzom walk o niepodległość. Zebrani delegaci składają hołd najwyższym sternikom nawy państwowej p. prez. Mościckiemu, mar. Piłsudskiemu i rządowi Rzpliiej z premjerem Bartlem na czele, wyrażając przekonanie, że nie walka klas i partyj, ale jedynie współpraca wszystkich sfer społeczeństwa i praca nad odbudową gospodarczą i podniesieniem rolnictwa umocni mocarstwowe stanowisko Polski.

Wybuchy wulkanu Krakatoa stają się silniejsze.

BATAWJA, 21. 1. (wł.) Wybuchy wulkanu Krakatoa stają się silniejsze. W ciągu ostatnich 24 godzin nastąpiło 7 tys. oddzielnych wybuchów. Niektóre dochodzą do wysokości 4 tys. stóp. W sąsiedztwie wulkanu dają się odczuć wstrząsy podziemne.

Ile drogi przechodzi człowiek dziennie?

Według obliczeń, opublikowanych przez wychodzący w Bostonie (Stany Zjednoczone) tygodnik »Travier« każdy człowiek przebywa dziennie przeciętnie ponad 15 kilometrów, nawet nie wychodząc na przechadzkę, ani nie uprawiając żadnych sportów. Lekarz, pracujący w szpitalu publicznym, robi dziennie 25 kilometrów, nie licząc drogi, jaką odbywa poza zajęciami zawodowemi. Każda kobieta, załatwiająca na mieście sprawunki gospodarskie przebywa dziennie około 20 kilometrów jeśli tego dnia wychodzi na miasto, i 14 kilometrów, jeśli pozostaje przez cały dzień w domu. Natomiast dziesięcioletnia dziewczynka, uczęszczająca do szkoły, wliczając drogę do szkoły i ze szkoły, oraz codzienne ćwiczenia gimnastyczne robi dziennie około 22 kilometrów, a jej młodszy braciszek, kontentujący się bieganiem w mieszkaniu i koło domu, odbywa kurs 24 kilometrowy. Listonosz robi dziennie około 40 kilometrów, a nawet szef wielkiego magazynu, który zdawałoby się, cały dzień siedzi przy biurku, odbywą jednak w ciągu dnia drogę 16 kilometrów. Tancerz w ciągu 4 godzin przetańczy 12 kilometrów, a tancerka operetkowa w ciągu jednego tylko aktu przebywa ponad 3 kilometry.

W rocznicę powstania styczniowego.

Przeszły lata... Są place gdzie [stały
Białych szubienic straszne dłu- [gie rzędy,
Są dotąd jeszcze, oczy co wi- [działy
Krwawych przerażeń bezsilne o- [błędy,
Kościoły pełne lamentu i kiru
I krwią znaczone drogi do Sybiru

(Słoński).

* * *

Wśród wysiłków zbiorowego ducha polskiego nad odzyskaniem niepodległości, powstanie 63 go roku krwawemi zgłoskami zapisało się na kartach dziejów martyrologji Polski porozbiorowej.

Powstanie styczniowe przed 66 laty jest jednym z tych odruchów gnębionego narodu, który wobec świata przemówił rozpacznym czynem, że Polska do trumny wepchnąć się nie da, bo żywym jest tworem.

Przez kilka generacyj, od chwili gdy wraża przemoc trójzaborcy wymazała nas z karty państw Europy, stale w sercach gorących patrjotów tli się święty znicz miłości ziemi ojczystej i płonie żagiew zrozumiałego buntu.

Polska porozbiorowa, to gorejący wulkan, który wybucha niejednokrotnie w dziejach jakiegokolwiek narodu lawiną ukochania wolności.

Idzie więc młodzież polska, zbrojna wiarą w słuszność sprawy i ginie w ciemnych borach, bez świadków swego bohaterskiego czynu, z hasłem: dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały.

* * *

W dziejach naszego narodu powstanie 1863 roku jest ostatnim akordem wielkiej epoki zakutego w kajdany narodu, jest to ostatni tragiczny rapsod pieśni: Za naszą wolność i waszą!

Pamięć o tym czynie nie może zginąć tak prędko w narodzie polskim. Jeszcze żyją świadkowie tej krwawej tragedji, jeszcze są rodziny, które opłakują zgon tych ofiarnych synów ojczyzny, co rzucili mienie i życie swe na ołtarzu wielkiej sprawy.

Dlatego też Polska nie może zapomnieć o tych bohaterskich wysiłkach, zwłaszcza dziś, gdy złota korona wolności wieńczy jej skroń, gdy purpurą dostojeństwa i władczą potęgą znaczy nowy etap swego pochodu dziejowego.

Poprzez pokolenia pamięć o tragicznych dniach niewoli musi ciągle świeża, wspomnienie niech zostanie trwałe, a w sercu narodu niech pomnik spiżowy wyryty zostanie dla tych, którzy posłuszni świętym nakazom ojczyzny szli umierać, aby zmartwychwstać w nowych, szczęśliwszych pokoleniach.

* * *

W wolnej Polsce od lat dziesięciu święcimy każdą rocznicę zbrojnego czynu o wolność, jako uroczyste święto narodu, z którego płynie ożywcze źródło nadziei, w lepszy świt, w jaśniejsze słońca promienie.

Jeżeli w styczniową rocznicę wspominamy o przeszłych bohaterskich pokoleniach, to nawiązujemy przeszłość z teraźniejszością, bo historja jednym łańcuchem ciągnie się przez niezliczone generacje.

Bądźmy więc mocnym ogniwem w tej historycznej ciągłości, łączmy nieustannie chwalebną przeszłość naszą z pełną promiennych nadziei przyszłością, a zostawimy następnym pokoleniom pomnik, którego wroga moc nie skruszy, ani też burze dziejowe nie złamią.

Ze wspomnień historycznych.

Zarys powstania w roku 1863.

(Z okazji 66-tej rocznicy.)

Niewola i żałoba z powodu upadku powstania listopadowego boleśnie dawały się odczuwać narodowi polskiemu.

Stałą towarzyszką niedoli polskiej była jednak gorąca i nie dająca spokoju chęć zrzucenia jarzma i spojrzenia w jasne oblicze upragnionego słońca wolności.

Po smutnych zajściach w Warszawie dnia 8 kwietnia 1861 r., kiedy to straciło życie przeszło 200 osób, rozgoryczenie wzrasta coraz więcej Namiestnikiem Królestwa zostaje W. K. Konstanty, a naczelnikiem rządu cywilnego niepopularny margrabia Wielopolski.

Podniecenie umysłów staje się już tak wielkie, że nawet pewne ustępstwa i reformy nie są w stanie zadowolić pragnień polskich. W czerwcu 1862 r. powstaje komitet centralny narodowy, który przygotowuje powstanie.

Kiedy Wielopolski powziął fatalny projekt przymusowego poboru do wojska, popłoch i najwyższe oburzenie zapanowało w kraju. Starsze społeczeństwo czuło już zbliżającą się burzę, młodzież zaś w kryjówkach leśnych zaczęła tworzyć większe skupienia.

Wówczas to komitet centr. narodowy mianuje się tymczasowym rządem narodowym i dnia 22 stycznia 1863 r. proklamuje powstanie narodowe.

Zawrzała tedy walka przemocy ze słabością, brutalności ze szlachetnością pragnień i samopoświęceniem nieszczęśliwego narodu.

Chlubą okrywają się nazwiska Mierosławskiego, Kurowskiego, Langiewicza, Podlewskiego, Jeziorańskiego, Borelowskiego, Frankowskiego, Sierakowskiego, Wróblewskiego, Traugutta i wielu innych. Powstanie rozszerza się, rośnie nadzieja zewnętrznej pomocy, ograniczonej niestety do słabej tylko interwencji dyplomatycznej, zręcznie odpartej przez Rosję.

Dyktatorem powstania zostaje Marjan Langiewicz, po którego upadku i uwięzieniu tymczasowy rząd narodowy mianuje się już rządem narodowym, przez co powstanie zyskało nieco na sile.

Wynikiem jednakże słabo zorganizowanego i źle uzbrojonego powstania, musiało być, rzecz jasna niepowodzenie, które już stale towarzyszyło bohaterskim powstańcom. Przyszły czasy Murawiewa — «wieszatiela».

Smutną kartą powstania był terorystyczny «rząd wrześniowy», obalony przez jednego z najwybitniejszych mężów powstania i jego kierownika Romualda Traugutta.

Smierć coraz bardziej kosiła szeregi powstania; klęska szła za klęską, zagranica nietylko nie pomogła polakom, ale im jeszcze zaszkodziła. Członkowie rządu narodowego, jak Traugutt, Krajewski, Jeziorański, Zuliński i Toczyski dostali się w ręce moskiewskie i dnia 5 sierpnia 1864 r. zostali powieszeni na stokach cytadeli warszawskiej. Powstokach zostało stłumione i dwugłowy orzeł rozpostarł na nowo zwycięskie szpony nad ziemią polską.

Krew bohaterów i męczenników powstania nie poszła jednak na marne. Stała się zaczątkiem nowej mocy ducha polskiego, który wstąpił z powrotem w zmartwychwstałe w wielkiej wojnie narodów—ciało— niepodległej Polski.

Pod hasłem walki o minimum egzystencji.

Ogólnokrajowy kongres pracowników umysłowych w Warszawie.

W Warszawie rozpoczął onegdaj obrady ogólnokrajowy kongres centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych.

Jest to instytucja zdobywająca coraz większy wpływ na kształtowanie się zawodowego ruchu pracowniczego i odgrywająca coraz większą rolę, jako rzecznik interesów zarobkującej inteligencji. Znaczenie to osiągnęła centralna organizacja przedewszystkiem dzięki swej sile liczebnej. Obecnie należy do niej 9 związków pracowników umysłowych, liczących blisko

40 tysięcy członków.

Na otwarcie kongresu przybył w imieniu rządu min. Jurkiewicz oraz przedstawiciele stronnictw politycznych.

Min. Jurkiewicz

w powitalnem przemówieniu informował kongres o pracach rządu w dziedzinie ustawodastwa socjalnego. Obecnie przygotowywane są projekty ustaw o umowach zbiorowych, rozjemstwie i związkach zawodowych.

Projekty te przejdą niebawem pod obrady międzyministerjalne i — jak zapewnia p. minister — wypełnić mają niemal całkowicie

braki i luki

prawodawstwa pracowniczego w Polsce.

B. minister pracy Simon rzucił szereg cennych uwag na temat niebezpieczeństw, grożących ruchowi organizacyjnemu inteligencji. Największem niebezpieczeństwem, widocznem i odczuwanem aż nazbyt często, jest

zbytni indywidualizm,

wyrażający się w tworzeniu licznych lecz słabych związków, rozdrabniających jedynie inteligencję.

Prezes klubu parlamentarnego BB poseł pułk. Sławek mówił o moralnych wartościach pracowników umysłowych, których zadaniem jest

współpraca z państwem

w kierunku organizowania społeczeństwa i skierowywania go na drogę wspólnej pracy i wysiłków.

Po szeregu dalszych powitań przystąpiono do referatów. Prezes centralnej organizacji p. Dabulewicz omawiał zadania związków pracowniczych w dobie obecnej. Mówca przyznał, iż świat pracowniczy w Polsce pozyskał już jedno z najlepszych w świecie ustawodawstw socjalnych. Obecne zatem zadania związków powinny pójść w kierunku zdobycia odpowiedniej reprezentacji w samorządach, kasach chorych oraz w kierunku

wywalczenia minimum egzestencji.

P. Elektorowicz mówił o zadaniach związków inteligencji w dziedzinie kulturalnej, poczem posłanka Waśniewska złożyła sprawozdanie z międzynarodowego kongresu pracy w Genewie.

Dalsze obrady toczyły się w sekcjach.

Na kieleckim ratuszu.

Pierwsze posiedzenie i nowa pożyczka. — Monit dla komisji rewizyjnej. — Spóźniony rebus p. Kubeckiego. — Walka o pielęgniarkę żydowską. — Subsydjum dla TUR. — Nagłe refleksje w sprawie budżetu. — Z dużej burzy mały deszcz. — Dowód uznania i urlop.

Sobotnie posiedzenie rady zaczęło się od uchwalenia poraz wtóry zaciągnięcia pożyczki w banku gospodarstwa krajowego w kwocie 30.000 złotych na zakup jednego udziału. Na sali osób 27. Pożyczkę uchwalono przy jednym wstrzymującym się.

Następnie okazało się, że sprawozdanie komisji rewizyjnej jest niewyczerpujące i spóźnione dlatego, że komisja nie mogła się zebrać i kilka ostatnich posiedzeń z tego powodu nie doszło do skutku.

Przewodniczący udzielił nagany członkom komisji, grożąc karami pieniężnemi. Po zamknięciu dyskusji na ten temat p. Kubecki zabrał głos w sprawie sprawozdania, lecz przewodniczący zażądał formalnego wniosku.

Wywiązała się bardzo zacięta i dość ożywiona dyskusja na temat etatu dla drugiej pielęgniarki w szpitalu żydowskim. Magistrat w tej sprawie wystąpił z wnioskiem, przychyinie załatwiającym podanie zarządu szpitala.

Żydzi jednak domagali się rzeczy niemożliwych na razie do urzeczywistnienia. Chodziło im o sprowadzenie do Kielc jakiejś nadzwyczajnej siły fachowej.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierało głos wielu mówców, uchwalono etat drugiej pielęgnisrki na warunkach takich, jak dotychczas.

Bardzo ciekawie przedstawiała się sprawa wyasygnowania przez radę jednego tysiąca złotych jako zasiłku na zakup książek dla towarzystwa uniwersytetu robotniczego.

Starli się tutaj z p. Wiślickim głównie pp. Łubawski, Kubecki i Józefowski. W rezultacie przyznano wspomniany zasiłek pod warunkiem, iż zarząd TUR-a dostarczy radzie miejskiej katalog tych książek, jakie zamierza sprowadzić. Rezolucja tego rodzaju jest dowodem braku zaufania do kierowniczych sfer towarzystwa.

Następnie interpelował p. Kubecki w kwestji sprawozdania komisji rewizyjnej. Chodziło mu o to, iż magistrat wydał 7.000 złotych bez upoważnienia rady.

W celu wyjaśnienia zabrał głos p. prezydent Gettel. Przyznał on, iż faktycznie wydano owe 7 tysięcy. Jednak stało się to za wiedzą ławników, a pieniądze poszły na roboty kanalizacyjne, aby dodatkowo zatrudnić tych robotników, którym brakowało coś nie coś do 20 tygodni. Pozatem p. Gettel wyjaśnił, iż do kasy miejskiej wskutek starań magistratu wpłynęło dodatkowo kilkadziesiąt tysięcy złotych. Pan prezydent podkreślił dalej, iż owocna gospodarka miasta możliwą jest wtedy, gdy będzie panowała harmonja i wzajemne zaufanie zarządu miasta i rady.

Wobec takiego szczerego i przekonywującego oświadczenia p. Kubecki swoją interpelację wycofał.

I wreszcie prezes rady prosił plenum o uchwalenie zdrowotnego urlopu dla prezydenta miasta. Jednomyślne i przychylne załatwienie tej sprawy było jaskrawym dowodem, iż stosunek obecny rady miejskiej do prezydenta uległ zasadniczej zmianie.

Zjazd drobnego kupiectwa i przemysłu w Sosnowcu.

Uchwalenie rezolucji.

W ubiegłą niedzielę, w sali związku kolejarzy w Sosnowcu, odbył się zjazd członków stowarzyszenia drobnego kupiectwa i przemysłu województwa kieleckiego. Przewodniczył zebraniu p. Kucytowski, assesorami byli p. Mistorowski z Częstochowy i Al. Hauke z Sosnowca. Sekretarzował p. Radomski.

Na wstępie zebrania, delegat z Warszawy p. Pintara, wygłosił dłuższy referat na temat obecnej sytuacji drobnego handlu i przemysłu w Polsce.

Zebrani z dużem zaciekawieniem wysłuchali referatu, nagradzając prelegenta oklaskami.

Następnie p. A. Machura referował sprawozdanie z ogólnego zjazdu drobnego kupiectwa i przemysłu, który odbył się w Warszawie.

Ponadto w sprawach organizacyjnych przemawiał p. Al. Hauke, nawołując do organizowania się w związki i zakładania lokalnych oddziałów drobnego handlu i przemysłu.

W dyskusji przemawiali pp.: Mendakiewicz, Kubica, Machura, A. Hauke, Kucytywski i inni.

W końcu zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Zebrani domagają się ze względu na coraz trudniejsze warunki, aby władze centralne w Warszawie i władze wojewódzkie naszej instytucji rozpoczęły możliwie szerszy zakres działalności w kierunku polepszenia ogólnych warunków dla drobnego handlu i przemysłu, oraz domagają się przyspieszenia otwarcia izby handlowo przemysłowej w Sosnowcu, ze względu na konieczność szybkiego uregulowania spraw dotyczących drobnego handlu i przemysłu.

Pozatem zebrani domagają się podania do publicznej wiadomości osób zasiadających w komisjach szacunkowych i odwoławczych przy urzędach skarbowych i izbie skarbowej w Kielcach.

Dyrektor zakładów ceramicznych zwykłym oszustem.

Naiwnych siać nie trzeba.

Niejednokrotnie juz pisaliśmy o wypadkach naciągania bezrobotnych przez różnych niebieskich ptaków, którzy wykorzystując sytuację ludzi poszukujących pracy, wyłgują od nich ostatnie pieniądze.

Obecnie mamy do zanotowania nowy tego rodzaju wypadek, jaki miał miejsce w ubiegłym tygodniu w Sosnowcu.

W domu przy ulicy Kościelnej, gdzie dokonywane są wypłaty zasiłków dla bezrobotnych, zjawił się jakiś elegancko ubrany młodzieniec. Rozejrzcwszy się bacznie dokoła, podszedł on do jednej grupy bezrobotnych, rozprawiajających o swej niedoli i zagadnął:

— Panowie zdaje się pozostają bez pracy?

— Tak jest — odpowiedział jeden z robotników.

— No, to doskonale się składa— rzekł nieznajomy. — Ja właśnie jestem dyrektorem zakładów ceramicznych pod Kielcami, w naszych stronach trudno o ludzi do pracy, przeto przyjechałem do Zagłębia, by zaangażować na dobrych warunkach kilku robotników.

Bezrobotnym rozjaśniły się twarze, uchylili czapek i zaofiarowali p. dyrektorowi swe usługi.

W krótkich słowach zawarto umowę. Pan «dyrektor» podzielił wolne posady w swem przedsjębiorstwie, dał dobre warunki płacy i całe towarzystwo udało się do pobliskiej knajpki (p. dyrektor był bowiem bardzo głodny).

Przez dwa dni i dwie noce podejmowano p. dyrektora bardzo uroczyście. Nowozaangażowani pracownicy, wprost na wyścigi, starali okazać jaknajdalej posuniętą gościnność przyszłemu szefowi.

Na trzeci dzień p. «dyrektor» przeprosił swych pracowników, oznajmiając im, że musi wyjść na miasto dla załatwienia kilku spraw handlowych, a jednocześnie polecił przygotować się wszystkim do podróży.

Napróżno jednak oczekiwali naiwni robotnicy powrotu «dyrektora», byliby go więcej napewno nie widzieli, gdyby nie zawiadomiona o tym wypadku policja, która go w w krótkim czasie ujęła.

Jak się okazało rolę «dyrektora» odegrał sprytny oszust Bolesław Wlazło, mieszkaniec Sosnowca, ul. Dębowa nr. 68.

Wlazło został przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 22 Wtorek	Dziś: Wincentego Jutro: Ildefonsa Wschód słońca 7.30 Zachód „ 4.03

RADJO.

KATOWICE.

Wtorek 22 — stycznia.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
12,10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13,— Komunikat rolniczy z Warszawy.
15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16,— Muzyka z płyt gramofonowych.
16,15 Transmisja z Warszawy.
16,45 Koncert z płyt gramofonowych.
17,— Wykład historji Polski.
17,25 Odczyt pt. „Udział Śląska w rozwoju narciarstwa polskiego".
17,55 Transmisja z Warszawy.
18,20 Rozmaitości.
19.10 Odczyt pt. „Bohaterzy 1863 r."
19.45 Komunikat harcerski.
20,— Odczyt pt. „Ogród botaniczny w Katowicach".
20,30 Transmisja z Krakowa.
22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.

Co wyświetlają kina:

Kino „W a w e l" »Przedpiekle«.

Kino „Nowości" Z pamiętnika lekarza.

Teatr w Katowicach.

Wtorek dnia 22 b. m. »Manon« wiecz. 7.30.

Środa dnia 23 b. m. »Jan Tancerz« 7.30 premjera.

Wycieczki na powszechną wystawę krajową w Poznaniu.

Komenda obwodu związku strzeleckiego, chcąc udostępnić swym członkom i sympatykom zwiedzenie powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu, która będzie trwała od 15-IV do 15-IX rb., urządza w tym czasie szereg wycieczek 3-dniowych.

Warunki wzięcia udziału w wycieczce: przyjazd koleją tam i z powrotem klasą trzecią, nocleg i wyżywienie — ok. zł. 35. Zapisy i zgłoszenia przyjmuje komenda obwodu związku strzeleckiego. Sosnowiec ul Nowa, w środy i soboty od godz. 19 go 21-ej, lub też listownie; Sosnowiec, skrzynka pocztowa nr. 109, z równoczesnym dołączeniem zł. 5 jako przedpłatę.

W związku z wycieczkami zostaną zorganizowane kursy w Poznaniu dla przewodników wycieczek i dla prelegentów nauki obywatelskiej.

Zgłaszający się na powyższe kursy muszą złożyć gwarancję na prowadzenie przynajmniej 2 ch wycieczek, lub wygłoszenia 2 ch odczytów z kursu nauki obywatelskiej.

Odczyty urządzane będą na terenie Sosnowca i okolicy dla szerszej publiczności.

Na kurs przewodników pożądani są energiczni kandydaci i możliwie mający za sobą praktykę w tym kierunku. Na kurs nauki obywatelskiej wymagane jest wykształcenie w zakresie szkoły średniej.

Wyżej wymienione kursy odbywać się będą na koszt ministerjum W. R. i O. P.

Zgłoszenia na kursy przyjmuje się do dnia 30 stycznia rb. włącznie.

Na wycieczki do dnia 15 go sierpnia r. b. włącznie.

Terminy wycieczek będą podawane w miarę napływu zgłoszeń.

Ohydne morderstwo w Dąbrowie.

Pasierbica zarąbała siekierą swą macochę.

Wczoraj o godz. 9 rano, mieszkańcy ulicy Starobędzińskiej w Dąbrowie, zostali zaalarmowani

niezwykłym krzykiem,

rozlegającym się na ulicy.

Zaciekawieni wybiegli na ulicę, gdzie przed domem nr. 7 ujrzeli

20-letnią Stanisławę Górecką,

która z rozwianemi włosami, oczami krwią nabiegłemi, w poszarpanem ubraniu, wykrzykiwała:

„chciała mnie zabić, to ja ją zabiłam"!

Początkowo, ludzie nie brali słów tych poważnie, gdyż znali rodzinę Góreckich z ciągłych

awantur i bójek

jakie wynikały bardzo często, między pasierbicą i macochą.

Jednak słowa Góreckiej okazały się prawdziwe.

Gdy do mieszkania Góreckich weszło kilku ludzi, oczom ich przedstawił się

straszny widok.

Oto na podłodze obok łóżka, w kałuży krwi, leżała macocha Góreckiej, a obok

narzędzie mordu — siekiera.

Zawiadomiono natychmiast policję, która przybyła na miejsce zbrodni i rozpoczęła dochodzenie.

Tymczasem morderczyni, korzystając z ogólnego zamieszania

ulotniła się

w niewiadomym kierunku.

Zarządzono natychmiast poszukiwanie, Górecką ujęto i osadzono w miejscowem

areszcie.

Jak wykazało śledztwo, przebieg zajścia między pasierbicą a macochą był następujący.

Wczoraj rano Górecka wróciła do domu z jakiejś

hulanki nocnej

i zażądała od macochy śniadania, kiedy macocha oświadczyła, że jeść jej nie da, wynikła między niemi sprzeczka, podczas której Górecka

chwyciła siekierę

i zadała swej macosze kilka ciosów w głowę, kładąc ją

trupem na miejscu.

Miejsce zbrodni, przez cały prawie dzień, obstawione było policją, która miała nielada zadanie, gdyż na ulicy gromadzili się liczni mieszkańcy, chcąc dowiedzieć się

szczegółów zbrodni.

Należy dodać, że rodzina Góreckich, nie cieszyła się w Dąbrowie zbyt dobrą opinją.

Ojciec pijak i awanturnik, syn znany

złodziej,

odsiadujący teraz karę w więzieniu, córka zaś była niewiastą lekkiego prowadzenia się.

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Dnia 21 b. m. wyjechał z Kielc na urlop zdrowotny prezydent miasta p. Gettel. Chorym jest także na grypę od dłuższego czasu wiceprezydent p Potocki. Zastępuje go ławnik p. Siuda.

(k) **Ze spółdzielczego klubu oświatowego.** Dnia 20 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie rady spółdzielczego klubu oświatowego. Omawiano sprawy formalnego przyjęcia wszystkich dotychczasowych członków, sprawę organizacji wewnętrznej i stosuku do powszechnej spółdzielni spożywców. sprawę udziału w niedzielnym koncercie oraz kwestję powiększenia własnego lokalu.

(k) **Otwarcie uniwersytetu ludowego.** Oddawna oczekiwane i zapowiedziane otwarcie rolniczego uniwersytetu ludowego w Kielcach nastąpiło w dniu 20 b. m., stosownie do zapowiedzianego programu.

Na wykłady zapisali się na razie przeważnie wojskowi z 4 pp. leg. oraz część miejscowej cywilnej ludności. Z okolicznych wsi dotąd nikogo niema.

(k) **Z kasy chorych.** Sprawa kieleckiej kasy chorych interesuje społeczeństwo nasze coraz bardziej. Dlatego też nic dziwnego, że obecnie wszystkie przejawy życia tej instytucji zaciekawiają szerszy ogół, zwłaszcza, że w bieżącym roku odbędą się wybory do rady kasy.

W zeszłym tygodniu odbyły się wybory prezydjum zarządu. Na miejsce ustępującego prezesa wybrano poraz wtóry czy trzeci p. St Sobierajskiego.

Zarząd zatem pozostaje prawie taki sam, jak w roku ubiegłym.

(k) **Koło zawodowe ekspedjentów sklepowych.** Częścią składową najżywotniejszej dziś organizacji w Kielcach, za jaką bezsprzecznie uważać należy związek pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych, jest koło zawodowe ekspedjentów sklepowych Liczy ono obecnie około 70 członków.

Pracownicy sklepowi do tej pory w Kielcach nie mieli żadnej organizacji. Nic więc dziwnego, że młodzież tak skwapliwie do niej się garnie.

W środę, dnia 23 b. m. o godz. 20 odbędzie się posiedzenie kierownictwa nowego koła, w lokalu własnym, przy ul. Sienkiewicza 67. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy organizacyjne.

Kto zamordował?

75.

— A cóż o mnie pomyślą, że pozwalam panu szukać mieszkania, zamiast gościć go u siebie.

— Nie wiem co pomyślą, zapewne nic pochlebnego, lecz opinja pańska na tem nie ucierpi.

— Ha! skoro pan chcesz koniecznie, zobaczę, co się da zrobić.

Zatrzymał konia przed małym lecz schludnym domkiem.

— Oto siedziba mrs. Belden — rzekł, wyskakując z powozika.

Widząc o k n a szczelnie zamknięte i zapuszczone firanki, z wyjątkiem dwuch, wychodzących na werandę, mówiłem sobie:

— Jeśli mrs. Belden istotnie kogo ukrywa, to szaleństwem jest przypuszczać, że mnie przyjmie, choćbym jej był polecony najgoręcej.

Jednak zeskoczyłem także z powozu.

— Ponieważ nie trzyma służących, więc zapewne przyjdzie sam otworzyć sama — rzekł Monnel, pukając do drzwi.

Spostrzegłem tymczesem, że podniesiono nagle firanki i spuszczono je znowu.

Po chwili otworzyły się drzwi wchodowe i ujrzałem kobietę, która zwróciła moją uwagę tem, iż chowała pod szal listy.

Poznałem ją odrazu, choć była ubrana inaczej i choć jej twarz zmieniona była wyrazem niepokoju, czy też smutku.

Lecz ona nie poznała mnie widocznie.

Mr. Monnell przedstawił mnie dodając:

— Przyjaciel mój i adwokat z New-Yorku.

— Mrs. Belden drgnęła wedle staroświeckiej mody, chciała widocznie mi okazać, że moja wizyta jest dla niej niespodziewanym zaszczytem.

— Przyszliśmy prosić panią o łaskę; lecz pozwoli nam pani wejść do pokoju? — rzekł mój klijent — słyszałem nieraz o jej wygodnym domu i chciałbym go zobaczyć.

Nie zważając na wcale nie zachęcające spojrzenie mrs. Belden, wszedł obcesowo do pokoju, zasłanego ponsowym dywanem i zawieszonego drzeworytami.

Gospodyni domu, widząc, że się nie obroni przeciwko temu najściu, poprosiła i mnie do saloniku.

Mr. Monnell zaczął dowcipkować. Śmiałem się z jego żartów, obawiając się w duszy, iż usiłowania nasze nie zostaną uwieńczone skutkiem pomyślnym.

Tymczasem mrs. Belden zapanowała nad sobą i przyjmowała udział w rozmowie ze swobodą, jakiej się nie spodziewałem znaleźć w kobiecie tak niskiego pochodzenia.

Wkrótce też spostzegłem, że jest to wogóle kobieta nie zwykłej miary. Obejście jej nacechowane było wrodzoną dystynkcją, uśmiech pełen pogody i dobrotliwego spokoju.

Z pozoru jej sądząc, nie byłbym nigdy przypuścił, że ukrywa w domu swym osobę wplątaną w szkaradne morderstwo.

Uderzył mnie jednak dziwny wyraz jej twarzy, gdy mr. Monnell zaproponował jej, aby mi udzieliła schronienia.

— Byłoby mi bardzo przyjemnie — rzekła, ogarniając mnie badawczym spojrzeniem — ale oddawna już nie przyjmuję pensjonarzy. Wyszłam już z wprawy, i obawiam się, że nie potrafiłabym panu dogodzić.

— Jesteś pani okrutną — podchwycił wesoło mr. Monnell — jakby na pokusę, ukazujesz nam pani takie malutkie mieszkanko — ogarnął okiem salonik, istotnie bardzo miły — a potem, gdy się panią prosi o podzielenie się temi wygodami przez dzień jeden, zamykasz drzwi przed nosem.

— Nie, pani tego nie zrobisz, mrs. Belden, znam panią. Gdyby sam nawet Łazarz do drzwi jej zakołatał, otworzyłabyś mu je chętnie. Czyż się okażesz mniej uprzejmą względem tu obecnego gentlemana i mojego serdecznego przyjaciela?

— Jesteś pan dla mnie łaskaw rzekła, ujęta widocznie tem pochlebstwem — ale doprawdy nie mam gotowego pokoju.

Robiłam porządki w domu i wszystko poprzewracane do góry nogami. Ale mr. Wright, po tamtej stronie ulicy, zechce może...

— Mój przyjaciel musi zabawić w Royston przez czas pewien — przerwał jej mr. Monnell — ponieważ z rozmaitych względów nie mogę ofiarować mu gościnności u siebie, byłbym spokojny, gdybym go mógł umieścić w najwygodniejszym domku i u najzacniejszej w mieście osoby.

— Istotnie — wtrąciłem, nie nalegając jednak zbytnio — skoro już mr. Monnell przyprowadził mnie tutaj, byłoby mi przykro kołatać gdzieindziej?

c. d. n.

(k) **Kolendy.** Dnia 24 b. m., o godz. 5, po południu, dorocznym zwyczajem, zostaną w katedrze kieleckiej odśpiewane kolendy religijne. Udział weźmie chór alumnów miejscowego seminarjum duchownego, chór towarzystwa miłośników sztuki, chór szkół powszechnych i średnich, chór katedralny i chór młodzieży z Masłowic.

(k) **Karpaccy górale.** 3 lutego sekcja teatralna towarzystwa uniwersutetu robotniczego odegra w Kielcach trzyaktówkę p. t. »Karpaccy górale«.

(k) **Koncert uczniowski.** Dnia 20 b. m. o godz. 16 w sali teatru polskiego odbył się koncert, zorganizowany przez uczenice gimnazjum państwowego im. bł. Kingi i słuchaczy męskiego seminarjum nauczycielskiego.

Sala była prawie wypełniona przeważnie przez uczącą się młodzież. Sam koncert wypadł zupełnie zadawalająco. Atrakcją był, występ prof. Cetnera, który grał na cytrze.

(k) **Przedstawienie uczniowskie.** Uczniowie szkoły powszechnej im. H. Siankiewicza odegrali w niedzielę, d. 20 b.m. w sali kina »Czwartak« komedyjkę w jednym akcie p. t. »W wigilję Bożego Narodzenia« oraz »Jasełka polska«.

Czysty zysk z owej imprezy przeznaczono na pomoce naukowe.

Niewielka sala była wypełniona po brzegi, naturalnie głównie młodzieżą kieleckich szkół powszechnych.

Z Sosnowca.

(s) **O węgiel dla robotników.** W ubiegłą niedzielę w sali związku metalowców zjednoczenia zawod. polskiego na pogoni, odbyło się liczne zebranie robotników z fabryki t-wa akc. sosnowieckich fabryk rur i żelaza w Sosnowcu, zwołane przez związek metalowców Z. Z. P. w Sosnowcu.

Sprawy zawodowe referował sekretarz związku p. Rzepa, poczem wywiązała się obszerna dyskusja, w wyniku której zebrani uchwalili rezolucję domagając się od zarządu fabryki wprowadzenia deputatów węglowych w miejsce dotychczasowego ekwiwalentu węglowego i tak: dla robotnikó żonatych oraz samotnych żywicieli rodzin 5 korcy węgla i dla samotnych 2 i pół korca.

(s) **Regulacja płac w fabryce J. D. Potoka.** W ubiegłą sobotę w inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem p. inspektora Rychłowskiego, odbyła się konferencja między przedstawicielami związku metalowców zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu, a właścicielem olejarni w Małobłądzu p. dr. Potokiem, w sprawie regulacji płac robotników, zatrudnionych w tej fabryce.

Po długich pertraktacjach robotnicy uzyskali podwyżkę płac od 10 proc. wzwyż, zależnie od wykonywanej pracy, umowa obowiązuje od 1 lutego b. r.

Wspomniana podwyżka płac choć w części ulży doli robotników wspomnianej olejarni.

(s) **Choinka dla najbiedniejszej dziatwy.** Oddział polskiego czerwonego krzyża, przy współudziale koła młodzieży polskiej szkoły państwowej zawodowej żeńskiej w Sosnowcu, w ubiegłą niedzielę, w szkole Praussa, urządził choinkę świąteczną dla najbiedniejszej dziatwy z Sosnowca i okolicy.

Dzieciom rozdano szereg podarunków gwiazdkowych jak materjał na ubranka, bieliznę, pończochy i słodycze. W uroczystości wzięli udział: starościna Boxowa. dyr. Leśniakowa, dr K. Ryder, Cz. Sztajner, Malinowski i inni.

(s) **Ze związku straży ogniowych.** W dniu 26 stycznia r. b. odbędzie posiedzenie zarządu związku straży ogniowych województwa kieleckiego z następującym porządkiem obrad: 1) zatwierdzenie protokułu poprzedniego zebrania, 2) załatwienie ważniejszej korespodencji, 3) sprawozdanie inspektora, 4) sprawozdanie kasowe za 1928 rok, 5) termin i zwołanie komisji rewizyjnej, 6) rozpatrzenie budżetu na 1929 r., 7) rozpatrzenie programu działalności na 1929 rok, 8) termin i porządek obrad rady wojewódzkiej, 9) wprowadzenie w życie nowego statutu związku wojewódzkiego, 10) sprawa wystawy regjonalnej w Kielcach, 11) sprawa powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu, 12) wyznaczenie drużyn na zawody ogólno-państwowe, 13) sprawa »Przeglądu Pożarniczego«, 14) ustalenie nagród za zawody wojewódzkie w 19.. roku, 15) sprawa nabycia dyplomów za udział w zawodach wojewódzkich, 16) przyznanie odznaczeń, 17) sprawy personalne, 18) ustalenie szematu do sprawozdań rocznych, 19) sprawa legitymacyj strażackich, 20) sprawa szematu na podanie o zasiłku do P. Z. U. W., 21) sprawa szematu na raporty o pożarach, 22) ustalenie wzoru sztandaru, 23) sprawa wydania przepisów o ochronie od pożarów, 24) zatwierdzenie regulaminu dla żeńskich oddziałów, 25) termin i miejsce następnego zebrania, 26) wnioski: a) ankieta w sprawie statutu straży i b) pokaz w Opocznie, który się odbędzie dnia 17 lutego b. r.

Rozpoczęta od powiatu opoczyńskiego praca nad organizowaniem żeńskich drużyn przy strażach dała nadzwyczajne rezultaty. W ciągu dwuch miesięcy zdołano zorganizować 19 drużyn, z których niektóre liczą po 30 druchen. Drużyny te tą przeszkolone przez instruktorkę H. Grzędzińską w zakresie samarytańskim do udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach oraz w zakresie pomocniczej służby strażackiej podczas akcji przeciwpożarowej. W najbliższej przyszłości rozpocznie się praca p. w. w tych drużynach. W dniu 1 i 2 lutego r. b. instruktorka przybędzie na teren Zagłebia Dąbrowskiega, w celu przeszkolenia drużyny zorganizowanej przy straży fabr. »Strem« w Strzemieszycach.

(s) **Usiłowała popełnić samobójstwo.** Zofja Kosna, prostytutka, bez stałego miejsca zamieszkania, usiłowała się otruć esencją octową. Desperatkę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala na Pekinie.

Powodem targnięcia się na własne życie było nieporozumienie ze St. Głowaczem.

(s) **Kradzież palta.** W ubiegłą niedzielę, na zabawie w teatrze, Mieczysławowi Paczyńskiemu, Florjańska 22, skradziono palto wartości 120 zł. O kradzież Paczyński posadza M. Raroga, zamieszkałego na Dębowej Górze.

Z Będzina.

Tragiczny wypadek tramwajowy.

W dniu wczorajszym, o godz. 10 rano, przy zbiegu ulic Małachowskiego i Potockiego w Będzinie, zdarzył się nowy tragiczny wypadek tramwajowy.

Faigla Sobótka, lat 50, zamieszkała przy ul. Potockiego 5 w Będzinie, w chwili przejścia z jednej strony ulicy na drugą, przez własną nieuwagę, dostała się pod koła tramwaju, doznając zmiażdżenia jednej ręki oraz ogólnego połłuczenia i pokaleczenia ciała.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku, w stanie bardzo ciężkim, przewieziono do szpitala powszechnego.

Fajgla Sobótka, jest żoną znanego w Będzinie nauczyciela szkoły powszechnej, który dowiedziawszy się o wypadku, dostał silnego ataku nerwowego.

Stan zdrowia p. Sobótki jest bardzo groźny.

(b) **Z sejmiku.** Instruktorem rolnym sejmiku będzińskiego, został mianowany p. Bolesław Komornicki.

(b) **Dom noclegowy.** Nowowybudowany dom noclegowy przy ul. Małobądzkiej został już całkowicie oddany do użytku publiczności.

Korzystać z domu noclegowego mogą tylko bezdomni, począwszy od 7 wiecz. do 7 rano, najdłużej przez 3 dni Każdy bezdomny otrzymuje litr kawy gorącej. Opiekę nad domem noclegowym, z ramienia towarzystwa dobroczynności, powierzono p. Cz. Sztajnerowi.

(b) **Posterunkowy St. Torba po operacji.** Posterunkowemu 3 komisarjatu w Będzinie, St. Torbie, który w dniu 13 b. m., został przez bandę opryszków postrzelony, onegdaj w szpitalu powszechnym dokonano operacji wyjęcia kuli z lewej ręki.

Posterunkowy Torba po operacji czuje się dobrze, tak, że niebezpieczeństwo co do wywiązania się jakichkolwiek komplikacyj całkowicie minęło.

(b) **Drobne kradzieże.** Lejzorowi Mogierkiewiczowi, Sączewskiego 19, skradziono z mieszkania zegarek, wartości 25 zł.

Ryfce Kwiatek, Rynek 2, skradziono chustkę. wartości 40 zł.

Z Czeladzi.

Nie dali się obałamucić, bo chcą dobra miasta.

W niedzielę po południu, w sali strażnicy, odbyło się przedwyborcze zebranie właścicieli gruntów i nieruchomości. Mimo wichrzeń jednostek mających na celu rozbicie wyborców, aby w ten sposób wyciągnąć swoje korzyści, zebrani nauczeni doświadczeniem z poprzednich wyborów, postanowili połączyć się z bezpartyjnym blokiem wyborczym.

Dla nawiązania łączności i uzgodnienia akcji wyborczej z bezpartyjnym komitetem wyborczym, mieszczanie powołali komitet porozumiewawczy do którego weszli: Solarz Teofil, Baciński Stanisław, Rączaszek Maciej, Horzelski Feliks, Sadowski Grzegorz, Zmuda Paweł, Madla Nikodem i inni.

Zajęcie takiego stanowiska przez zebranych, było kubłem zimnej wody dla warchołów czeladzkich. Należy się spodziewać, że nareszcie w Czeladzi zapanuje zgoda, której nie zdołają zniszczyć domorośli politycy.

(c) **Posiedzenie komitetu rozbudowy miasta Czeladzi.** W nadchodzącą środę tj. 23 bm., o godz. 6 wieczorem, w sali magistratu, odbędzie się posiedzenie komitetu rozbudowy miasta na którem zostanie załatwione kilka ważnych spraw.

(c) **Dla bezrobotnych.** Wobec wzrostu bezrobocia, bezrobotni, zamieszkujący w Czeladzi, będą pobierać zasiłek nie w Grodźcu, lecz w magistracie czeladzkim.

(c) **Zebranie robotników.** W niedzielę tj. 20 bm., na Piaskach, odbyło się zebranie robotników, na którem przemawiał poseł Stańczyk. Mówca nawoływał robotników do przesyłania rezolucyj do sejmu o przyspieszenie wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu na starość, oraz przemawiał za zniesieniem podatku od zarobku mniejszego niż 400 zł. Przemówienie posła Stańczyka było żywo oklaskiwane. Na zebraniu przemawiał również członek pps. lewicy Wątorek, Boro-

wa 11, na zarzuty którego poseł Stańczyk odpowiedział rzeczowo i wyczerpująco.

Z Dąbrowy.

(d) **Ostatnie posiedzenie rady miejskiej.** W ubiegłą sobotę, o godz 7 wiecz., odbyło się ostatnie posiedzenie starej rady miejskiej. Porządek dzienny przewidywał trzy tylko punkty, więc wszystko prędko i składnie załatwiono.

A więc, po odczytaniu nielicznej korespondencji, dotyczącej spraw mniejszej wagi, przystąpiono do rozpatrywania sprawy akceptacji umowy z p. Berbeckim na pomiary miasta. Umowę tę jednogłośnie przyjęto. Następnie postanowiono przenieść w stan spoczynku urzędnika magistratu p. Chudzińskiego. Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos prezydent p. Cieplak, który w treściwem przemówieniu zobrazował prace magistratu, podkreślając przytem, że jakkolwiek praca to była bardzo duża, to jednakże nie dała takich rezultatów jakich się spodziewano.

Przemawiali jeszcze p. wiceprezydent Zieliński, który mówił o widomych znakach gospodarki miejskiej, oraz prezes rady p. Szpruch. Przemówienie p. Szprucha miało charakter pożegnalny.

(d) **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj wieczorem, usiłował pozbawić się życia, przez wypicie dawki esencji octowej, niejaki Kocupel, zamieszkały na kolonji Dziewiąty w Gołonogu.

Wezwano natychmiast lekarza, który udzielił mu pierwszej pomocy, poczem pozostawił go w stanie niezagrażającym jego życiu, na kuracji w domu.

Przyczyna samobójstwa dotychczas nieustalona.

(d) **Kradzież czekolady.** Onegdaj w nocy, ze sklepu Mordki Akerfelda, zamieszkałego w Ząbkowicach (11 listopada 9), skradziono różnych słodyczy na ogólną sumę 200 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Na wystawę ruchomą.** Wydział powiatowy przeznaczył 150 zł. na pokrycie wydatków, związanych z urządzeniem w Zawierciu wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego.

(z) **Przeniesienie.** Referent starostwa p. Stefan Korol przeniesiony został z Zawiercia do starostwa w Nadwórnej.

(z) **Budowa studzien w powiecie.** Na budowę studzien artezyjskich w powiecie wydział powiatowy zaciąga w dyrekcji wzajemnych ubezpieczeń pożyczkę w wysokości 40.000 zł. Koszt ogólny projektowanych 8 studzien, których budowa ukończona zostanie w ciągu 2 lat, wyniesie około 80.000 zł.

(z) **Wypłata zasiłków dla bezrobotnych.** Wydział powiatowy przystąpił do wypłaty zasiłków w naturze bezrobotnym i ich rodzinom Akcja ta obejmuje 450 rodzin i wynosi od 15 do 22 złotych. Bezrobotnym wydawane są w tej wysokości: chleb, cukier i mąka.

(z) **O budowę szkoły w Porębie.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu budowy 7 klasowej szkoły w Porębie, na którem ukonstytuował się komitet w składzie następującym: przewodniczący p. St. Holenderski, zastępca p. Karcz, sekretarz kierownik szkoły w Porębie, pięciu członków rady gminnej oraz z ramienia fabryki »Poręba« dyr. Setkowicz i p. Zieliński. Polecono prezydium komitetu załatwienie potrzebnych formalności, w piątek zaś komisja budowlana komitetu dokona na miejscu przyjęcia placu pod budowę szkoły.

(z) **Inspekcja kin.** Wczoraj komisja w składzie: przewodniczący referent p. Sowiński, inspektor wojewódzki straży p. Drzewiecki, asp. Kwapisz, dr. Gajdziński i inż. miejski p. Kleczkowski dokonała oględzin obydwu kinoteatrów w mieście. Komisja uznała lokal kina »Stella« za odpowiedni na kino i poleciła dokonanie kilku drobnych poprawek, natomiast lokal kina »Apollo« został uznany przez komisję za nienadający się na prowadzenie kina.

(z) **Sztandary komunistyczne.** Z soboty na niedzielę komuniści wywiesili w mieście i w powiecie kilka sztandarów z napisami antypaństwowemi.

W Zawierciu zdjęto sztandary z przewodów elektrycznych na Nowym Rynku i przy ul. Kopalnianej.

W Łazach zawieszono sztandar przy ul. Pustej, w Zarkach przy zbiegu ulic Kościuszki i Krakowskiej.

(z) **Zakłócenie spokoju.** Policja uwieczniła w protokule następujące nazwiska: Lejba Maks, Mendel Rozencwaig, Abram Kreps, Frymet Goldszmit i Helenę Krykształnównę. Wymienieni wzięli wspólny i głośny udział w awanturze, zakłócając spokój publiczny. Dobrze, że nie było mrozu, inaczej odmroziliby sobie ręce.

(z) **Niepoprawni.** Za nieprzestrzeganie przepisów policyjnych odpowiadać będą: Moszek i Getla Bermanierowie (Marszałkowska 18) Joachim Rozenberg (Paderewskiego 3) i Berek Herszlikowicz (Apteczna 24).

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 21.1.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43,25
Paryż 34.86½
Wiedeń 125.25
Praga 26.39
Włochy 46.67
Szwajcarja 171.50
Holandja 357.70
Dol. War. pr. obr. 8.88¼
5% Poż. Przem. Dol. zł. 104.00-105.00
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 112,25—113.—
Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 21.1.

Bank Polski 191,00—192,—
Bank Zachodni 95,00
Bank spół. zarobk. 84.—
Cukier 45,00
Lilpop 37,—
Firlej 55.—
Węgiel 99,50
Ostrowiecki serja A 90.00 B 90,00—89,
Rudzki 44,—
Starachowice 38,50
Tendencja: słabsza

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 21.1.

Zyto tranzak. 75 ton 33.75—33,90
Zyto cena orj. 33.75—34,25
Pszenica 41.50—42.50
Mąka żytnia 70% 47.—
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne

Wolne miejsca na dzień 22 stycznia 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 22, technik - mierniczy lub dobry kreślarz obeznany z robotami Ministerjum Reform Rolnych 1, agentów handlowych 9. kowal wykwalifikowany w miejscu 1, chłopców od 16 do 20 lat 5, bufetowa inteligentna 1, służby domowej kobiet 7.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 23 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 28 osób.

Zgubione dokumenty.

Torbus Mieczysław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Pałużior Józef zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Grodziec.

Parys Józef zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie.

Swieluch Franciszek zgubił dowód kolejowy nr. 960694 serja „A" wydany przez dyrekcję warszawską.

Zborowski Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Włóka Franciszek zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Sosnowcu

Antoni Czuber zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez Milowice.

RÓŻNE.

Ostrzeżenie. Za wszelkie długi 25-letniej córki Marjanny nie odpowiadam, gdyż w roku 1922 wyrzekła się rodziców i opuściła dom rodzinny. Zaburda Roman. Dąbrowa Górnicza, ul. Staszica nr. 9.

Poszukuję dzierżawcy na bufet cukiernię w gmachu teatralnym. Zgłoszenia Dąbrowa Górnicza, 3 go Maja 14. teatr.

Niniejszem ostrzegam, że za długi żony mojej Józefy nie odpowiadam. Kubiczek Antoni, Mariacka 16.

Upraszam Panią która zgłosiła się w „Expresie" ze znalezioną metryką na imię Kafla o odniesienie powyższej do filji „Expresu" w Dąbrowie za wynagrodzeniem.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna t l. 4-94